Fragment relacji świadka historii



MATEUSZ CEGIEŁKA

ur. 1950, Ostrzeszów

Zakres terytorialny i czasowy	Kalisz, Dzierżoniów, 1980

Pierwszy dzień stanu wojennego

W Kaliszu odbywał się Festiwal Pianistów Jazzowych. Jako nauczyciel Zespołu Szkół Radiotechnicznych, mający bardzo dobre kontakty i relacje z młodzieżą, zebrałem grupkę młodych jazz fanów, którzy przychodzili do mnie, słuchaliśmy płyt, rozmawialiśmy o sztuce, o muzyce. Oni chcieli jechać na ten festiwal, więc zabrałem ich wszystkich w grudniu 1981 roku do Kalisza. Mój brat załatwił nam miejsca w hotelu. Uczniowie byli dumni, że mieszkali w hotelu festiwalowym. No i przychodzi ta noc. Jesteśmy już po koncertach, siedzimy z muzykami: z Wojtkiem Karolakiem, ze Zbigniewem Namysłowskim. Ktoś mówi, że przed hotelem stoją wozy pancerne. Wszyscy rzucili się do okien. Pojawiły się pierwsze informacje o tym, co się stało. Pomyślałem: *Boże, ja mam pod opieką dzieci! Jak ja ich dowiozę? Co ja powiem rodzicom, jak się coś stanie?* Poszedłem do pokoju, gdzie spali uczniowie, obudziłem ich i mówię: *Słuchajcie, jest stan wojenny. Ja was wszystkich przepraszam, ale ja was wszystkich dowiozę do Dzierżoniowa. Nie martwcie się.* Aż mi się łzy wtedy pokazały. No i taka cisza się zrobiła. Wszyscy podeszli do okien. Powiedziałem: *Na razie jeszcze nie wchodzą do hotelu, no więc śpijcie do rana. Rano pierwszym pociągiem wyjeżdżamy do Wrocławia.* Jeszcze pociągi wtedy funkcjonowały. Bardzo się bałem. Nie bałem się o siebie, tylko o tę grupę. Co się też za chwilę zacznie dziać? Oni chyba nawet mniej byli wystraszeni niż ja. To byli uczniowie pełnoletni, maturzyści. Pamiętam, że jeszcze Karolak mówił: *Nie wyjeżdżajcie! Jeszcze sobie „podżemujemy" w hotelu.* A uczniowie na to: *Tak, panie profesorze, zostajemy. – Nie. Nie zostajemy. Jedziemy.* Udało nam się dotrzeć do Wrocławia. Z Wrocławia przyjechaliśmy szczęśliwie do Dzierżoniowa. Jak już ich zostawiłem w internacie, poleciłem, żeby w jakiś sposób poinformowali rodziców, że są cali i zdrowi. Boże, jak to wszystko zeszło ze mnie, że ich dowiozłem do Dzierżoniowa. Nie zapomnę do dzisiaj tego strachu, odpowiedzialności i obawy, co się mogło wydarzyć.

Data i miejsce nagrania	21 lipca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami